

Bitwa Warszawska w 1920 roku i jej główny bohater

Od kilkunastu lat media krajowe eksponują polsko-radziecką bitwę warszawską z 1920 r., zniekształcając okoliczności, które do niej doprowadziły, a także niekiedy jej przebieg. To rezultat obecnej tzw. polityki historycznej w służbie różnych grup politycznych, manipulujących świadomością społeczną w swoim własnym politycznym interesie. Obraz większości innych nagłaśnianych wydarzeń z niedawnej przeszłości, również odbiega od faktycznej rzeczywistości.

Natarcie Armii Czerwonej 90 lat temu na rdzennie polskie ziemie w tym na Warszawę nie wynikało jak się dzisiaj przedstawia, powołując się na głośny slogan propagandowy marszałka Tuchaczewskiego - *po trupie Polski droga do rewolucji światowej* - wyłącznie z ówczesnych rzekomych planów i zamiarów Rosji Radzieckiej podporządkowania sobie Polski oraz wprowadzenia komunizmu w Europie.

To błędna polityka Józefa Piłsudskiego w sprawach wschodnich, zwłaszcza ukraińskich spowodowała uderzenie Armii Czerwonej na ziemie polskie, w tym na Warszawę. Pod płaszczykiem tzw. federacji Polski, Ukrainy i Białorusi Piłsudski dążył do powrotu Polski Jagiellońskiej. Kontynuacja błędnej i szkodliwej polityki wschodniej Piłsudskiego - nawiązującej do tradycji jagiellońskiej, ponownie nastąpiła i to wówczas kiedy Polska do kształtu piastowskiego powróciła, a w stosunkach etniczno-swiadomościowych oraz politycznych tego regionu tak wiele się zmieniło - pod koniec prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego w okresie tzw. rewolucji pomarańczowej. Celem tej polityki będącej jednym z elementów dalekosiężnych planów głównego mocarstwa Zachodu jest wykorzystanie niektórych państw w tym szczególnie Polski, Ukrainy m.in. do odpowiedniego przekształcania wewnętrznego i osłabiania Rosji, rzekomo prowadzącej ekspansję na sąsiadujące z nią kraje byłego bloku socjalistycznego.

Ta polityka u nas sprowadzająca się m.in. wspieraniem - i co ciekawe nie tylko przez prawicowe ugrupowania polityczne, ale także demokratyczno-liberalne - szczególnie szowinistycznego nurtu na Ukrainie nawiązującego do tradycji UPA-OUN - nie służy nie tylko polskiem, rosyjskim, ukraińskim ale również i unijnym interesom.

W obecnych czasach, w okresie gwałtownych i szybkich przemian, przemodelowania w układzie sił politycznych i gospodarczych na świecie, pożądana jest harmonijna współpraca wszystkich państw oraz narodów europejskich, do których należy nie tylko Polska, ale także Rosja i Ukraina.

Wracając do głównego wątku należy wyraźnie zaakcentować, że ofensywa wojsk radzieckich z tzw. wrót smoleńskich w 1920 roku nie była jednostronną agresją, jak się ją przedstawia, lecz kontrofensywą spowodowaną atakiem wojsk polskich w kierunku na Kijów oraz zajęciem go w celu wsparcia planów atamana Petlury i to wówczas, kiedy szanse na powstanie samodzielnej Ukrainy były znikome. Dla Ukraińskiej Republiki Ludowej nawet w społeczeństwie ukraińskim poparcie było niewielkie. Zresztą powstanie wówczas samodzielnego państwa ukraińskiego doprowadziłoby niewątpliwie do ostrego konfliktu politycznego i zbrojnego o Małopolskę Wschodnią między Polską a Ukrainą. Szczególnie nieprzyjaźnie i wrogo byli do państwa polskiego ustosunkowani wówczas zwłaszcza nacjonałiści ukraińscy z Małopolski Wschodniej.

Uzewnętrzenie tej nienawiści i konfliktu o sporne terytoria nastąpiło dopiero po upadku państwa polskiego w 1939 roku. To właśnie UPA dokonała okrutnej, wielokrotnie większej zbrodni od zbrodni katyńskiej, o wyraźnych znamionach ludobójstwa, na cywilnej ludności polskiej (ok.160 tys.) na Wołyniu, a usilnie wyciszanej obecnie przez polityków pełniących wysokie funkcje państwowe, dla których jak wynika z ich zachowań życie oficera - inteligenta o wiele wyżej jest cenione, niż dziecka, kobiety, mężczyzny czy też rolnika...

Obchodom rocznicy bitwy warszawskiej przypadającej na dzień 15 sierpnia, czyli Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny nadaje się zarazem charakter święta religijnego i sprowadza do gloryfikacji postaci Józefa Piłsudskiego jako głównego bohatera wojny w 1920 roku, bez obecności którego strona polska rzekomo nie odniosłaby zwycięstwa. To właśnie jego poświęcenie jak się przedstawia i geniusz niespotykany w dziejach Polski miał uratować Polskę od klęski w tej bitwie. Natężenie, z jakim obecnie propaguje się „zastugi” marszałka, ma na celu umiejscowienie jego wizerunku wśród najbardziej zasłużonych Polaków. **Zresztą nie tylko zwycięstwo w bitwie warszawskiej, ale i również odzyskanie w 1918 r. niepodległości przez Polskę przypisuje się głównie „zastugom” Piłsudskiego.**¹ Data kapitulacji Niemiec w I wojnie światowej czyli dzień 11 listopada jest głównie przez media przedstawiana jako moment w którym Piłsudski rzekomo przywiózł niepodległość Polski do Warszawy.

A przecież **cała działalność Piłsudskiego i jego otoczenia skierowana była właśnie przeciwko państwu zwycięskiej w tej wojnie ententy. W listopadzie 1918 roku przywieziony został pociągiem przez Niemców do Warszawy. Tam władzę przekazała mu Rada Regencyjna powołana wcześniej przez Niemców, a miało to wyłącznie na celu, żeby nadal jak wcześniej służył interesom niemieckim.** Podobnie rok wcześniej przy wsparciu strony niemieckiej ze Szwajcarii do Rosji przewieziono Lenina, czego konsekwencją były nie tylko wielkie wewnętrzne zmiany polityczne, wojna domowa, ale jakże szczególnie ważna dla Niemców likwidacja frontu wschodniego, mająca olbrzymi wpływ na dalszy przebieg I wojny światowej, jej zakończenie i przyszłe losy Europy. Likwidacja frontu wschodniego zaowocowała w powojennej Europie szybkim odrodzeniem się imperializmu niemieckiego w postaci faszyzmu, czyli II wojną światową.

W wyniku przedstawiania zafałszowanego obrazu Piłsudskiego społeczeństwu polskiemu jest on przedstawiany jako wzór i jest szczególnie uwielbiany, o wiele bardziej niż inne postacie rzeczywiście zasłużone dla Polski. Wyrazem tego jest duża ilość pomników, ulic, uczelni, płyt pamiątkowych upamiętniających jego imię. Obecnie o palmę pierwszeństwa rywalizuje nawet z Janem Pawłem II. **Promocja zniekształconego wizerunku Piłsudskiego, prowadząca do odpowiedniego kształtowania aktualnej i przyszłej świadomości politycznej społeczeństwa w określonym kierunku, wspierana jest przez część obecnych polityków oraz intelektualistów. Najczęściej są to osoby, których przodkowie pochodzili z Kresów Wschodnich i o ich nastawieniu decydują raczej urazy z przeszłości, różne animozje oraz kompleksy.** Sprzyjają zaszczepianiu w mentalność dzisiejszego społeczeństwa polskiego romantycznego, szlacheckiego - nierealnego, naiwnego patriotyzmu oraz sposobu myślenia dominującego nie tak dawno w Polsce przedwojennej.

Tymi cechami właśnie charakteryzował się Piłsudski. Jego patriotyzm, według trafnej oceny wybitnego historyka literatury polskiej profesora Stanisława Pignonia, był nie pragmatyczny, mocno ograniczony i polegał wyłącznie na nienawiści do Rosji. I dlatego przedstawia się go dzisiaj społeczeństwu jako jeden z niewielu wzorów godnych naśladowania. Nienawiść znamionująca ten patriotyzm to przede wszystkim nienawiść do Rosji carskiej, białej, oraz demokratycznej powstałej po rewolucji marcowej.

Piłsudski jak wynika z jego zachowań wołał w Rosji komunizm, niż cara lub demokrację, gdyż liczył, że właśnie on ją doszczętnie zniszczy, o czym wówczas marzył. Ekspozowanie dzisiaj jego myśli, działań i patriotyzmu to zaszczepianie zarazem w świadomości społeczeństwa rusofobii i to wtedy, kiedy już nie ma ZSRR, czerwonej Rosji, a **istnieje Rosja normalna, otwarta i już demokratyczna.**²

1 Jak wiadomo powinno być wszystkim, to Roman DMOWSKI i Ignacy PADEREWSKI na Konferencji w Wersalu swą niezłomną postawą (oratorstwem Dmowskiego i kilkugodzinną jego przemową) "wywalczyli" WOLNOŚĆ dla OJCZYZNY po 123 latach niewoli i rozbiorów... Warto przybliżyć sylwetki tych Patryjotów... Więcej filmów w zasobach serwera: http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/MATERIALY_VIDEO_I_AUDIO/PATRYJOCI_I_ZASLUZENI_POLACY/DMOWSKI_I_PADEREWSKI_-_KONFERENCJA_W_WERSALU.WMV Warto przejrzeć historyczny materiał filmowy. Dla ciekawości są oni widoczni w 40 sekundzie [materiału filmowego](#) (w centralnym miejscu kadru po lewej Dmowski obok niego - z wąsem - Paderewski).

2 Pomimo że daleko jej jeszcze do normalności...

Nie służy to jakże ważnemu dla obu państw zbliżeniu polsko - rosyjskiemu. Tak więc nadal mimo tych olbrzymich przemian społeczno-politycznych w samej Rosji, część środowisk politycznych próbuje wykorzystywać właśnie zwycięstwo nad Armią Czerwoną w bitwie warszawskiej głównie do gloryfikacji osoby Józefa Piłsudskiego co w konsekwencji sprowadza się do propagowania rusofobii.

W prowadzonej obecnie propagandzie stosunkowo mało się mówi o rzeczywistych zasługach głównych dowódców w tej bitwie, ponieważ nie byli oni piłsudczykami i rusofobiami. **O wielkich zasługach Szefa Sztabu Generalnego gen. Rozwadowskiego, który kierował przygotowaniem i opracowaniem planu obrony Warszawy, a podtrzymanego podczas pobytu w więzieniu w Wilnie po zamachu majowym w 1926 roku i odesłanego przedwcześnie na wieczny odpoczynek szczególnie mało się wspomina.**³

Również o doniosłej roli innych głównych dowódców tej bitwy takich chociażby jak gen. Haller, gen. Sikorski itd., nieproporcjonalnie mało się mówi. A przecież prawdziwa „zasługa” Piłsudskiego, jeżeli tak można to nazwać, polegała jedynie na tym, że swoimi błędnymi decyzjami bitwę warszawską sprowokował.

Nie wspomina się o jakże istotnym fakcie, a mianowicie o tym, że podłamany psychicznie, dla uniknięcia odpowiedzialności za ewentualną klęskę w tej bitwie, w momencie kiedy Armia Czerwona zbliżała się do Warszawy, stchórzył i przekazał na ręce Wincentego Witosa rezygnację z funkcji Naczelnego Wodza.

To, że wojska polskie nie odniosły pełnego, całkowitego zwycięstwa w bitwie warszawskiej, o czym się nie mówi, zadecydował jego sposób myślenia w sprawach wojskowych, na który swoje piętno odcisnęła strategia i taktyka nieszczęśliwego, nieudanego, niepotrzebnego powstania styczniowego. Opóźniony, bo rozpoczęty 16 sierpnia manewr oskrzydający przez zgrupowanie wojsk polskich znad Wieprza, który przeprowadził właśnie Józef Piłsudski, umożliwił wycofanie się znacznej części jednostek Armii Czerwonej przegrywającej już bitwę pod Warszawą.

Podobnie wyglądała sytuacja w bitwie nadniemeńskiej, kiedy to Piłsudski odrzucił koncepcję uderzenia wojsk polskich prawym skrzydłem w celu zepchnięcia Armii Czerwonej do Bałtyku i jej pokonania. Mając głównie na celu zajęcie ziem litewskich, narzucił uderzenie frontalne, co umożliwiło Armii Czerwonej łatwe wycofanie się z tych spornych z Litwą terenów. Zauroczony powstaniem styczniowym, nie przejawiał żadnych większych zdolności wojskowych, nie miał odpowiedniego przygotowania teoretycznego i doświadczenia praktycznego w sprawach wojenno-wojskowych, a to wpływało na sposób jego myślenia i właśnie skutkowało niestudnymi decyzjami. Ale mimo tych słabości, **rozbudzone jego osobiste „ja”, ambicje, pragnienie za wszelką cenę stanowisk i władzy, doprowadziły do tego, że w marcu 1920 roku nakazał nawet nadać sobie stopień marszałka.**

Także niczym specjalnym nie wyróżnił się w sprawach wojskowo-wojennych w okresie I wojny światowej i tylko ze względów politycznych, a nie umiejętności wojskowych, pełnił m.in. funkcje austriackiego brygadiera. **Posiadał natomiast rozwinięty instynkt do spiskowania i nawet w niepodległej Polsce spiskował przeciwko przeciwnikom politycznym, w tym legalnym władzom państwowym.**

Po zamachu majowym w 1926 roku, usunął z wojska z powodów politycznych wybitnych, doświadczonych wojskowych.⁴ Reorganizując naczelne struktury wojskowe przez powołanie Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, zlikwidował Radę Wojenną, ograniczył kompetencje Sztabu Generalnego, zawęził zakres nauczania Wyższej Szkoły Wojennej i wyłączył ją z kompetencji Szefa Sztabu Generalnego, powołał Sztab Główny.

3 Warto podać materiały pomocnicze dla zrozumienia owych przyczyn:

http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/DOKUMENTY/SZLACHTOWANIE_GENERALA_ZAGORSKIEGO.pdf

4 Warto przeczytać meldunki operacyjne z tamtego okresu – gen. Modelskiego obrazują najlepiej sytuację w kraju...

http://www.ojczyzna.org/zasoby_www/dokumenty/gen.modelski_przyczyny_kleski_wrzesniowej_1939r/

To spowodowało, że nowa zbiurokratyzowana struktura wojskowa była niesprawna, utrudniała modernizację, unowocześnienie środków walki i rozbudowę sił zbrojnych, niekorzystnie wpływała na odpowiednie przygotowanie do zbliżającej się wojny.

Tym czym rzeczywiście różnił się od innych ówczesnych polityków polskich to sposób i metody postępowania. Już we wczesnym okresie jego działalności bojówkarskiej te metody określano mianem terrorystyczno-bandyckich. W celu zdobycia środków finansowych organizował napady na kasy powiatowe jak i kolejowe oraz zamachy na urzędników carskich. Swoich przeciwników politycznych szkalował i na tej podstawie oskarżano ich w różnych procesach m. in., brzeskim (Witosa, Barlickiego, Dubois, Ciołkosza, Pragiera, Bagińskiego itd.), wtrącano do więzień, maltretowano i próbowano eliminować z życia nie tylko politycznego.

Za krytykę Piłsudskiego i jego otoczenia, został ciężko pobity znany pisarz Tadeusz Dołęga - Mostowicz autor powieści *Kariera Nikodem Dyzmy*, a publicyście Adolfowi Nowaczyńskiemu wybito oko. Jeszcze za życia Józefa Piłsudskiego dla jego przeciwników politycznych zorganizowano na wzór hitlerowski niezwykle ciężki obóz w Berezie Kartuskiej, gdzie nad więźniami znęcano się niezwykle brutalnie.

Dla zaspokojenia swoich ambicji politycznych łamał wszelkie reguły życia demokratycznego, obalił legalny rząd, przeprowadzając w maju 1926 roku zamach stanu, w którym zginęło około 400 żołnierzy.

W celu rozbijania partii i stronnictw politycznych, zainicjował powstanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. System dyktatury wojskowej (rządy tzw. pułkowników) opierał się głównie na byłych działaczach legionowych. Z jego inicjatywy rozpoczęto proces zbliżania Polski do Niemiec faszystowskich, politycznie skierowany przeciwko ZSRR. Ze zbrodni zamachu majowego oraz za rządy dyktatorsko-autorytarne jak do tej pory nie został rozliczony. **Mimo stosowania tych brutalnych metod i sposobów działania, postępowanie jego ukazywane jest przeciętnemu obywatelowi jako godne chwały i wręcz bohaterskie. Znaczna część społeczeństwa polskiego w ten sposób indoktrynowana uznaje Piłsudskiego za wręcz genialnego męża stanu i wybitnego wodza, mimo że często działał na szkodę polskich interesów narodowych.**

W swoich działaniach ciągle dążył i to w momentach najmniej sprzyjających do wywoływania wystąpień antyrosyjskich. Czy zatem dążenie do utopienia Królestwa Polskiego w morzu krwi, tak jak to działo się podczas powstania styczniowego, osłabienia tym samym na długie lata sił biologicznych, materialnych i intelektualnych narodu, a w konsekwencji doprowadzenie prawdopodobnie do wycofania się Rosji z układów z Francją, czyli rozpadu powstającej ententy, na czym zależało państwu centralnym, można uznać za rozsądne postępowanie? Właśnie w celu realizacji tych planów- uzyskania wsparcia dla działań zbrojnych w zaborze rosyjskim - udaje się nawet w 1904 roku podczas wojny japońsko - rosyjskiej do Japonii na rozmowy z przedstawicielami armii japońskiej. Na szczęście dla społeczeństwa polskiego uzyskał tylko skromne środki finansowe za zobowiązanie się do szpiegowania na rzecz Japonii. Inicjatywę uzyskania wsparcia dla działań powstańczych, ponawia w 1906 roku oddając się do dyspozycji służb specjalnych Austro-Węgier za pośrednictwem szefa sztabu przemyskiego okręgu wojskowego płk Kanika, do którego zwrócił się z prośbą o umożliwienie mu kontaktu z wywiadem wojskowym.

Jego współpraca z wywiadem wojskowym na szczeblu korpusu (Hauptkundschaftsstelle) sprowadzała się głównie do przekazywania meldunków o sytuacji w zaborze rosyjskim oraz przygotowań za otrzymywane środki finansowe antyrosyjskich działań, w tym antyrosyjskiego powstania.

Jako współpracownik wywiadu austriackiego przekazywał meldunki m.in. oficerowi II Oddziału Sztabu Generalnego w Wiedniu, późniejszemu generałowi Włodzimierzowi Zagórskiemu dążącemu w niepodległej Polsce do unowocześnienia wojska polskiego, a zwłaszcza lotnictwa i przetrzymywanemu po zamachu majowym ponad rok w ciężkich warunkach w więzieniu w Wilnie, a po którym wszelki ślad natychmiast zaginał, gdy opuścił więzienie i przybył do Warszawy.

Po wybuchu I wojny światowej, zbombardowaniu przez Niemców Kalisza, a także po wypowiedzeniu 6 sierpnia 1914 roku wojny przez Austro-Węgry Rosji, wysłał Józef Piłsudski, uzgadniając szczegóły z wywiadem austriackim, do zaboru rosyjskiego oddział ochotników tzw. strzelców i kilku skautów w celu wywołania tam powstania antyrosyjskiego. Oddział ten próbował zmusić miejscowe społeczeństwo do akcji powstańczej przeciwko wojskom rosyjskim oraz przebić się w kierunku Warszawy ale to mu się nie udało. Do powstańczej akcji strzelców negatywnie było nastawione miejscowe społeczeństwo, w tym m.in. pisarz Henryk Sienkiewicz z Oblęborka, biskup kielecki ks. Augustyn Łosiński, przedstawiciele miasta Kielc, którzy podczas spotkania w magistracie z dowódcą strzelców stwierdzili, że w zaborze rosyjskim Polacy idą z „Rosją i państwami sprzymierzonymi przeciwko Niemcom i Austrii” Głównie zasłużył się tutaj Wiktor Jaroński, który już wcześniej uświadamiał miejscowe społeczeństwo o szkodliwych skutkach, jakie niesie z sobą wspieranie poprzez działania antyrosyjskie państw centralnych. *Ten znany poseł z ziemi kieleckiej, sekretarz Koła Polskiego w Dumie rosyjskiej ogłasza również w dniu 8 sierpnia 1914 roku w Petersburgu krótką deklarację w której czytamy: - W chwili historycznej, gdy świat słowiański ze światem germańskim, prowadzonym przez odwiecznego wroga Polski, Prusy, staje do rozstrzygającego starcia - położenie narodu polskiego, pozbawionego samoistności i możliwości odegrania swej roli, jest tragiczne. Tragizm ten dla kraju będącego teatrem wojny potęguje się przez to, że naród polski, rozdarty na trzy części, ujrzy swych synów we wrogich sobie nawzajem szeregach. Rozdzieleni wszakże terytorialnie, my, Polacy, w uczuciach swych, w sympatiach dla Słowian musimy stanowić jedno. Skłania nas do tego nie tylko słuszna sprawa o którą ujęła się Rosja, ale i rozum polityczny. Wszecławiatowe znaczenie chwili obecnej musi usunąć na plan dalszy wszelkie porachunki między nami. Daj Boże, by Słowiańszczyzna pod przewodem Rosji odparła Teutonów, jak odparła ich przed pięcioma wiekami Polska i Litwa pod Grunwaldem. Oby krew przez nas przelana i okropności bratobójczej dla nas wojny przyniosły połączenie rozdartego na trzy części narodu polskiego.*

W odpowiedzi na tę deklarację Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Naczelnym Dowódcą Wojsk Rosyjskich wydaje oświadczenie, w którym pisze m.in. n: *Niech znikną granice dzielące naród polski, czyniąc z niego jedną całość. Pod berłem cesarza Rosji Polska się odrodzi wolna w swoim języku, religii i samorządzie,... miecz, który uderzył pod Grunwaldem jeszcze nie zardzewiał.* W oświadczeniu z dnia 9 września 1914 roku mającym charakter deklaracji rządowej dowództwo wojsk rosyjskich powołując się na cara stwierdziło że w razie zwycięstwa: *wszystkie części dawnej Polski zostaną zjednoczone w jedną całość autonomiczną.*

To planowane zjednoczenie wszystkich ziem polskich i całego narodu polskiego w jedną całość i ich autonomia otwierało w nowej powojennej rzeczywistości europejskiej drogę Polsce do suwerenności i ścisłego sojuszu z Rosją.

Po nieudanej próbie wywołania powstania antyrosyjskiego przez tzw. I kompanię kadrową na Kielecczyźnie, w 30 lat później wychowankowie Piłsudskiego (gen. Okulicki, gen. Pęcznyiński) zarażeni manią antyrosyjskości doprowadzili do wielkiej tragedii Warszawy i jej ludności, wywołując wbrew wcześniejszym planom dowództwa Komendy Głównej Armii Krajowej w dniu 01.08.1944 r. przedwczesne powstanie skierowane militarnie przeciwko Niemcom, ale politycznie przeciwko ZSRR i polskiej lewicy, z którą polski rząd w Londynie rywalizował o uchwycenie władzy w Kraju.

W czasie I wojny światowej Piłsudski służył wiernie państwom centralnym: Austro-Węgrom, a później Niemcom. Jego legionieści reprezentowali nieporównywalnie skromniejsze siły niż Armia Polska we Francji pod dowództwem gen. Józefa Hallera walcząca po właściwej stronie zwycięskich państw ententy. Ale mimo tego udział Piłsudskiego i Legionów w walce po stronie państw centralnych, ostro przez premiera Wielkiej Brytanii Lloyd Georga na konferencji wersalskiej krytykowany, na ogół dzisiejsze media ukazują w krzywym zwierciadle, zniekształcając prawdziwy obraz historii - jako główne działania zbrojne, które przyniosły Polsce niepodległość po 123 latach niewoli.

Tą służalczą politykę Józefa Piłsudskiego wobec państw centralnych i w okresie późniejszym proniemiecką wysoko oczywiście cenili przywódcy III Rzeszy. **Wyraz temu dali po jego śmierci 13 maja 1935 roku i w dniu jego pogrzebu, kiedy to na państwowych budynkach w Niemczech faszystowskich na znak żałoby flagi opuszczono do połowy.** Hitler i wielu innych faszystowskich dygnitarzy uczestniczyło w mszy za duszę zmarłego w berlińskiej katedrze katolickiej, przed którą dwie kompanie Wehrmachtu trzymało wartę honorową, transmitowanej na żywo przez radio. **Na pogrzebie w Krakowie i to na Wawelu co wywoływało oburzenie znacznej części społeczeństwa III Rzeszę reprezentował m.in. Herman Göring z wielkim wieńcem od Adolfa Hitlera.** O przebiegu uroczystości pogrzebowych szczegółowo informowała prasa niemiecka, podkreślając silne dążenie Piłsudskiego do porozumienia z Niemcami, niechęć do parlamentaryzmu, Ligi Narodów oraz jego cechy wodzowskie. Po zajęciu Krakowa w 1939 roku Niemcy oddali hołd Piłsudskiemu, a prasa niemiecka podkreślała, że gdyby żył nie dałby się wciągnąć Francji i Anglii do wojny polsko-niemieckiej.

Dzisiaj pogrobowcy Józefa Piłsudskiego także poszukują głównego „przyjacielskiego” dla Polski kraju, ale już nie wśród jej sąsiadów, państw europejskich ale za wielką wodą. Zapraszanie na ziemie polskie, na Mazury, obcych wojsk nie służy tak polskim jak i europejskim interesom, wciąga naszą ojczyznę w politykę osaczania Rosji, wywierania na nią nacisków w interesie polityki Stanów Zjednoczonych AP, które jeszcze do niedawna marzyły o utworzeniu świata jednobiegunowego. **Prawie 800 lat temu przeciwko plemionom Pruskim zamieszkującym właśnie Mazury, Warmię, obwód kalingradzki książe Konrad Mazowiecki sprowadził Zakon Krzyżacki, co zaważyło tragicznie na przyszłych losach Polski.**

Nawiązywanie obecnie w okresie tzw. globalizacji świata przez wielu polskich polityków do przestarzałej oraz nierealnej koncepcji Piłsudskiego, jest nie tylko naiwne ale i wielce szkodliwe. Dzisiaj tylko polityka prowadząca do zbliżenia, ścisłej współpracy gospodarczej, politycznej, a także w razie konieczności i wojskowej, integrująca w harmonijną całość obszar Euro-Azjatycki od Władywostoku po Lizbonę otwiera przed Polską, Rosją oraz całą Europą i jej cywilizacją pomyślnie perspektywy na przyszłość.

Jacek Smolarek lipiec 2010

Źródło: <http://www.sppr.org.pl/rok1920.htm>